

Artykuł dostępny na stronie: www.nrg.co.il/online/16/ART1/917/492.html

Tłumaczenie z izraelskiego serwisu informacyjnego מנימערירב (ang. wersja "Daily News") za pomocą Google Translate oraz z angielskiego przekładu, dostępnego na stronie www.emfacts.com/weblog/?p=1126.

Kilka zwrotów zostało sparafrazowanych, ale sens i wszystkie informacje są przekazane ściśle.

Operatorzy telefonii komórkowej nie będą mogli oferować domowych bezprzewodowych systemów łączności

Z obawy przed promieniowaniem, dwa izraelskie ministerstwa : łączności i ochrony środowiska, zakazały operatorom komórkowym, sprzedaży domowych przyłączy internetowych i telefonicznych, opartych o wykorzystanie modemów bezprzewodowych.

Maariv 16.07.2009

Autor: Aviv Lavie

Operatorzy telefonii komórkowej będą zmuszeni "odstawić na półkę" plany odgrywania znaczącej roli na rynku domowych systemów telekomunikacyjnych w Izraelu. Ministerstwo łączności oraz ministerstwo ochrony środowiska uzgodniły, że sprzedaż domowych przyłączy internetowych i telefonicznych, opartych o wykorzystanie modemów bezprzewodowych, zostanie zakazana [modemy takie zapewniają nieprzerwaną łączność ze stacją bazową telefonii komórkowej, zastępując tradycyjne połączenie kablowe pomiędzy telefonem stacjonarnym a centralą telefoniczną; oddziaływanie na środowisko i ludzi - po stronie modemu jak i stacji bazowej - występuje przez cały okres korzystania z telefonu domowego i / lub internetu; oddziaływanie stacji bazowej podczas korzystania z internetu jest znacznie silniejsze, a przy tym z reguły dłuższe, niż podczas rozmowy telefonicznej - przyp. tłum.].

Firma Cellcom, będąca w tej nowej dziedzinie liderem rynkowym, już usunęła z własnej witryny internetowej reklamy takich urządzeń. Na decyzji rządu bardzo zyskała firma Bezeq i inni dostawcy usług telekomunikacyjnych, bazujących na sieci kablowej.

Kwestia wyniknęła 3 miesiące temu, kiedy szef wydziału radiacyjnego w ministerstwie ochrony środowiska, dr Stiliyan Galberg, zobaczył reklamę domowych systemów łączności, nie zostawszy wcześniej poinformowanym przez operatorów o zamiarze ich sprzedaży.

Galberg obawiał się, że upowszechnienie się tych systemów wywoła potrzebę postawienia **tysięcy nowych anten** [w skali całego kraju - przyp. tłum.] koniecznych do ich funkcjonowania, co z kolei spowoduje znaczny wzrost promieniowania elektromagnetycznego w środowisku (...).

Ministerstwo ochrony środowiska zwróciło się z tą kwestią do ministerstwa łączności, twierdząc, że izraelskie prawo dotyczące promieniowania niejonizującego obliuguje do kierowania się zasadą przezorności i tylko w uzasadnionych przypadkach zezwala na ekspozycję ludności na promieniowanie. "Chcąc rozmawiać przez telefon w samochodzie, nie mamy wyboru i musimy łączyć się przez anteny, ale **w domach komunikacja telefoniczna może odbywać się poprzez sieć kablową**" - oznajmił Galberg przedstawicielom biznesu.

Początkowo ministerstwo łączności nie zajęło stanowiska i pozwalało firmom komórkowym rozpowszechniać domowe, bezprzewodowe systemy łączności, jednak ostatnio miało miejsce spotkanie pracowników obu ministerstw w tej sprawie. Podczas wspólnej rozmowy przedstawiciele ministerstwa łączności zgodzili się, że jedynym uzasadnieniem świadczenia tych usług jest zasada technologicznej neutralności, według której ministerstwo łączności oferuje społeczeństwu różne technologie, a społeczeństwo wybiera te, które najbardziej mu odpowiadają. Z kolei według ministerstwa środowiska, **usługa doprowadzi do znacznego wzrostu poziomu promieniowania, na które społeczeństwo będzie eksponowane właśnie "bez żadnego uzasadnienia"**. Wobec tego zgodnie przyznano, że należy natychmiast zakazać operatorom sprzedaży domowych bezprzewodowych systemów telekomunikacyjnych.

"Prawo zmusza nas do postępowania **według zasady przezorności**" - stwierdził wczoraj Galberg - "Kiedy operatorzy dostają od nas wytyczne, a mimo to któryś z nich sprzedaje domowe systemy łączności, postępuje wbrew prawu. Sprzedaż tych urządzeń będzie dozwolona tylko tam, gdzie nie ma okablowania, jak w przypadku oddalonych domów, które nie mogą być podłączone do kabli Bezeq".

Rodzi się pytanie, czego można nauczyć się z takiego obrotu sprawy. Dr Galberg stwierdził: "Po przedyskutowaniu całej sprawy w celu wyciągnięcia wniosków, pierwsze, co

oznajmiliśmy operatorom, to żeby następnym razem najpierw nas pytali. Nie przyjęli tego z zachwytem, ale na pewno ze zrozumieniem. Odpowiedzieli, że "sprawa jest przez nas badana". Minister ochrony środowiska Gilad Arden powiedział:

"Kwestie zdrowotne są ważniejsze niż jakiegokolwiek kwestie ekonomiczne i w tej sprawie nie zamierzamy ulegać żadnym kompromisom".